

Łukasz Staruszkiewicz
Wydział MISH

Zagrożenia prywatności czyli o WI-FI i RFID

XX wiek to czas wielkich narracji jak komunizm, nazizm czy faszyzm. Do niedawna pewnym było, że totalna inwigilacja obywateli, nadzór nad danymi, kontrola życia codziennego to przeszłość, która odeszła wraz ze zbrodnictwami reżimami. Wydawać by się mogło, że XXI wiek przyniesie zmianę, wolność, prawa człowieka, emancypacja jednostki. Jednak nic z tego, postępująca technicyzacja społeczeństwa powoduje kolejne zagrożenia.

Nowe technologie otaczają człowieka prawie zewsząd. Zaczynając od telefonów komórkowych, laptopów, smartphonów etc. po czipy wbudowane w szeroką gamę urządzeń. Wszechobecne portale społecznościowe jak Facebook, Twitter czy Nasza Klasa są zagrożeniem prywatności, o którym napisano już wiele, dlatego nie będę się rozprawiał na ich temat. Wspomnę tylko o stratach jakie z ich powodu ponoszą mali i średni przedsiębiorcy, a także o niekontrolowanym wycieku naszych danych, który staje się przedmiotem handlu pomiędzy wielkimi korporacjami.

Jednym z problemów, który pojawił się w XXI wieku jest walka z terroryzmem i zabezpieczenia mająca nas „chronić” przed atakami. Stało się dziś normą skanowanie, przeszukiwanie na lotniskach. Świat techniki zaskakuje nas coraz bardziej skomplikowanymi urządzeniami skanującymi, które w imię bezpieczeństwa inwigilują nasze ciało łamiąc podstawowe wolności oraz zasady etyczne. Dalej problem ten widzimy w rozrastającym się systemie kamer chociażby monitoringu miejskiego.

W sprawozdaniu chciałem również poruszyć dwie intrygujące mnie kwestie. Mianowicie technologię bezprzewodowego internetu WI-FI oraz czipów w technologii RFID. Zaczniemy od WI-FI. Jeszcze do niedawna kable otaczały nas zewsząd, komputery były niejako „na smyczy”. Dziś dostęp do sieci jest powszechny, internet zabieram ze sobą wszędzie, co chwila gdzieś się logujemy ujawniając naszą lokalizację. Niewątpliwie ma to swoje plusy, szybki dostęp do informacji, transfer danych czy sprawna komunikacja. Jednak zapominamy o tym, że „sprzedajemy” informacje o miejscu w którym się znajdujemy za cenę wygody. Operatorzy sieci, portale społecznościowe mogą nas śledzić bez kamer monitoringu, które z czasem mogą odejść do lamusa. Inna sprawa związana z bezprzewodowym internetem to zabezpieczenia. Jak wykazują badania, mało osób dostatecznie chroni swoje routery. Dotyczy to zarówno firm jak i użytku domowego. Hasła dostępu są zazwyczaj bardzo proste i popularne jak cztery zera. Umożliwia to włamania, zmianę konfiguracji oraz kradzież danych np. dotyczących kont bankowych.

Nowością technologiczną i względnie mało znana rzeczą są czipy RFID. Są to małe czipy które reagują na sygnał radiowy i zwracają czytnikom pożądaną informację. Są tanie w produkcji i łatwo dostępne. Zrobiło się o nich głośno gdy firmy odzieżowe zaczęły używać ich do znakowania ubrań. System ten ułatwia magazynowanie i chroni przed kradzieżą ponieważ czytnik z daleka rozpoznaje sygnał. Możliwe jest także inne wykorzystanie tej technologii. W sklepie podjeżdżamy tylko z wózkiem do czytnika, który skanuje zawartość wózka. W domu lodówka informuje nas o terminie ważności jedzenia, a pralka dobiera program prania czytując dane z metki. Piękne i jak najbardziej realne w niedalekiej przyszłości. Jednak czy bezpieczne. Wymienię tylko kilka nadużyć do jakich mogą dopuścić się

sprzedawcy. Po pierwsze system ten można użyć do szpiegowania ludzi poprzez dowody osobiste, karty miejskie wyposażone w taki czip etc. Również sprzedawcy mogą dzięki temu dowiedzieć się o naszych nawykach i upodobaniach dobierając ofertę konsumencką.

Jak więc będzie wyglądała nasza prywatność za kilka, kilkadziesiąt lat? Odpowiedź wydaje się niestety dość prosta i patrząc na dzisiejsze trendy widzimy, iż ma tendencję do zaniku. Dostając pewne udogodnienia jesteśmy w stanie zrzec się dobrowolnie naszych swobód i wolności. Nawet jeśli wyrażamy sprzeciw to ekonomia i politycy rządzący nami wymyśla kolejny sposób kontroli ukryty pod postacią czipów, kart, internetu w każdym urządzeniu o raz technologii, o których na razie sobie nie śnimy. Totalna kontrola poprzez technicyzację społeczeństwa to już nie science fiction rodem z filmów takich jak Matrix czy Equilibrium tylko nasza rzeczywistość i realne zagrożenie, którego zdaje się nie dostrzegamy. Owładnięci szaleństwem internetu zatracamy własną intymność i bezpieczeństwo.